

Sygn. akt V Ca 476/18

POSTANOWIENIE

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Magdalena Majewska
Sędziowie:	SSO Bogusława Jarmołowicz-Łochańska SSR del. Artur Grajewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sąd. Anna Kozłowska

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku J. M.

z udziałem E. S. i D. M.

o podział majątku dorobkowego i dział spadku

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Pruszkowie

z dnia 7 listopada 2017 r. sygn. akt I Ns 209/15

postanawia:

I. oddalić apelację;

II. przyznać adwokatowi Ł. G. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pruszkowie wynagrodzenie za świadczoną uczestnicząco postępowania pomoc prawną z urzędu w postępowaniu odwoławczym w kwocie 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych powiększonej o należny podatek VAT.

Sygnatura akt V Ca 476/18

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pruszkowie postanowieniem z 7 listopada 2017 r. sygn. I Ns 209/15:

I. ustalił, że w skład majątku dorobkowego małżonków D. M. i Z. M. wchodziły na datę ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, tj. na dzień

(...) r.:

a. wierzytelność z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...), położonym w P. przy ul. (...), o powierzchni 35,60 m², o wartości 5 780,30 zł;

b. prawo własności nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się z działki nr (...) o powierzchni 0,0991 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr (...), o wartości 146 400 zł,

c. udział 2/64 części w prawie własności nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się z działki nr (...) o powierzchni 0,1354 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr (...), o wartości 1 184 złote;

II. ustalił, że w skład spadku po Z. M., zmarłym (...) r., wchodziły na datę jego śmierci:

a. udział 1/2 części w wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...), położonym w P. przy ul. (...), o powierzchni 35,60 m², o wartości 2 890,15 zł

b. udział 1/2 części w prawie własności nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się z działki nr (...) o powierzchni 0,0991 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr (...), o wartości 73 200 złotych

c. udział 1/64 części w prawie własności nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się z działki nr (...) o powierzchni 0,1354 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr (...), o wartości 592 złote;

III. dokonał podziału majątku dorobkowego małżonków D. M. i Z. M. oraz działu spadku po Z. M. w ten sposób, że wszystkie składniki majątkowe opisane w pkt I i II postanowienia przyznał na wyłączną własność D. M. bez spłat i dopłat;

IV. przyznał adw. Ł. G. 4 428 złotych, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu;

V. nakazał pobrać od J. M. i D. M. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pruszkowie po 3 129,67 zł tytułem nie uiszczonych wydatków;

VI. nakazał pobrać od E. S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w P. 3 129,66 zł tytułem nie uiszczonych wydatków;

VII. w pozostałym zakresie nie obciążył stron nieopłaconymi kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa;

VIII. ustalił, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą samodzielnie pozostałe koszty postępowania związane z ich udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił, że Z. M. i D. M. pozostawali od 1975 r.

w związku małżeńskim, w którym obowiązywał ustrój wspólności majątkowej. Każdy z małżonków posiadał dzieci pochodzące z poprzedniego związku. Z. M. miał problemy z alkoholem, którego nadużywał. W dniu 13 października 1976 roku została wydana decyzja wywłaszczeniowa nieruchomości stanowiącej własność D. M.

i jej ojca S. J.. W związku z tym zostało na ich rzecz przyznane odszkodowanie w wysokości 271 149 zł, uzupełnione następnie na mocy decyzji z 16 maja 1977 roku o kwotę 80 707 zł. Następnie 9 czerwca 1980 roku (...) Spółdzielnia

Mieszkaniowa wydała na nazwisko D. M. przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu nr (...) znajdującego się w budynku przy ul. (...) w P.. Składał się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju oraz łazienki z wc i posiadał 35,60 m² powierzchni użytkowej. W chwili przydziału tego prawa wymagany wkład mieszkaniowy wynosił 8,19%. Faktycznie został on pokryty w wysokości 8,49% ze środków stanowiących majątek osobisty D. M., pochodzących z odszkodowania za wywłaszczenie gruntu.

Na przełomie lat 70-tych i 80-tych zaś D. M. weszła, na podstawie nieformalnej umowy sprzedaży, w posiadanie nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się z działki ewidencyjnej nr (...), o powierzchni 0,0991 ha. Nieruchomość ta nie była wówczas zabudowana, a jej właścicielami byli małżonkowie M. i W. T.. Cena nabycia została pokryta ze środków stanowiących majątek osobisty D. M., pochodzących z odszkodowania za wywłaszczenie gruntu. W dniu 15 lutego 1991r. doszło do podpisania notarialnej umowy sprzedaży, na mocy której M. T.

i W. T. zbyli na rzecz D. i Z. M., do ich majątku wspólnego, prawo własności nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się

z działki ewidencyjnej nr (...), o powierzchni 0,0991 ha wraz z udziałem 2/64 części

w prawie własności działki nr (...), stanowiącej działkę drogową. W akcie notarialnym zawarte zostało oświadczenie, że cena nabycia została już w całości zapłacona. W latach

80-tych D. i Z. M. wybudowali na działce nr (...) domek letniskowy. Środki na ten cel, jak również na ogrodzenie nieruchomości pochodziły ze wspólnych funduszy, w tym częściowo z pożyczek zaciąganych przez D. M.. W dniu 31 grudnia 1983 roku została wydana decyzja wywłaszczeniowa nieruchomości stanowiącej m.in. własność Z. M.. W związku z tym otrzymał on odszkodowanie.

W 1985 r. przekazał dzieciom J. M. i E. S. po 100 000 zł tytułem darowizny, które stanowią obecnie równowartość 21 098,18 zł.

W dniu (...) roku zmarł Z. M., a spadek po nim nabyła żona D. M. oraz dzieci z poprzedniego związku: J. M. i E. S. w udziałach po 1/3 części.

Dla nieruchomości położonej w miejscowości S., składającej się z działki ewidencyjnej nr (...), o powierzchni 0,0991 ha prowadzona jest księga wieczysta

o nr (...). Wartość nieruchomości według stanu na datę śmierci Z. M. wynosi 146 400 zł, z czego wartość gruntu jest równa 106 872 zł, a wartość zabudowań - 39 528 zł. Dla nieruchomości położonej w S., składającej się z działki drogowej o numerze ewidencyjnym (...) prowadzona jest księga wieczysta

nr (...). Wartość udziału 2/64 części, należącego do D. i Z. M. wynosi 1 184 zł. Wierzytelność wobec Spółdzielni Mieszkaniowej z tytułu zwrotu wkładu mieszkaniowego według stanu na datę śmierci Z. M. wynosiła 5780,30 zł. Wkład ten w dacie śmierci Z. M. został pokryty w 50%. Po śmierci Z. M., D. M. dokonała przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy ul. (...) w P. w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Wnioskodawca J. M. pozostaje w związku małżeńskim. Razem z żoną prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Utrzymuje się z emerytury i pracy dodatkowej,

a małżonka prowadzi działalność gospodarczą. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Wraz z żoną osiąga miesięczne dochody w wysokości około 12 000 zł. Posiada zobowiązanie kredytowe

z miesięczną ratą na poziomie 4 000 - 5 000 zł. E. S. nie pozostaje w związku małżeńskim. Utrzymuje się z emerytury nauczycielskiej i prac dodatkowych. Jej miesięczne dochody wynoszą 3 100 zł netto. Nie posiada żadnych zobowiązań. Pomaga finansowo synowi. D. M. jest wdową. Ma 82 lata. Utrzymuje się z emerytury w wysokości

1 700 zł miesięcznie. Nie posiada zobowiązań poza stałymi kosztami wynikającymi

z konieczności opłacenia czynszu (400 zł), zakupu leków (120 zł), pokrycia podatku od nieruchomości.

Odnosząc się do waloru dowodowego dowodu z dokumentu w postaci umowy sprzedaży z 25 września 1981 roku Sąd Rejonowy wskazał, że z racji braku podpisów osób sprzedających i uzgodnień co do ceny transakcji dokument ten nie mógł stanowić samodzielnej podstawy do ustaleń, że w dacie 25 września 1981 roku doszło do zawarcia nieformalnej umowy zbycia nieruchomości. Te braki jednak nie pozbawiają przedmiotowego dokumentu znaczenia. Wskazana w

treści dokumentu jako świadek czynności N. J. podczas złożonych na rozprawie zeznań potwierdziła, że doszło do zawarcia takiej umowy. Z kolei o korzystaniu z przedmiotowej nieruchomości przez D. i Z. małżonków M. już od początku lat 80-tych świadczą zeznania pozostałych świadków, w tym również wnioskodawcy, który twierdził nawet, że w latach 70-tych był

z ojcem na tej nieruchomości. Pozwala to zdaniem Sądu Rejonowego na przyjęcie, że D. M. znajdowała się w posiadaniu nieruchomości położonej w S. na długo przed podpisaniem aktu notarialnego z 1991 roku.

Sąd I instancji w całości dał wiarę zeznaniom świadków: N. J., B. M., S. R. i A. M.. Ich zeznania były spójne, a we wzajemnym zestawieniu tworzyły logiczną całość. Na ich podstawie Sąd ten poczynił ustalenia, że wkład mieszkaniowy został w całości pokryty ze środków pochodzących

z majątku osobistego D. M.. Tę okoliczność potwierdziła w toku postępowania również uczestniczka E. S.. Zeznania świadków pozwoliły ponadto Sądowi Rejonowemu na przyjęcie, że kwota nabycia działki w S. także pochodziła ze środków D. M.. Okoliczność tę podkreślała w swych zeznaniach N. J., obecna przy zawieraniu umowy i miała wiedzę na temat majątku Z. M., który był jej bratem. Tożsame zeznania złożył S. R.. Taką wersję potwierdził również świadek A. M., który od Z. M. uzyskał ponadto informacje, że wkład mieszkaniowy i cena za działkę w S. zostały pokryte ze środków D. M., pochodzących z odszkodowania.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw by kwestionować wiarygodność ww. zeznań.

W sprawie nie ujawnił się żaden dowód wskazujący na to, że okoliczności faktyczne przez nich przedstawiane nie są zgodne z faktycznym stanem rzeczy. W szczególności, zdaniem Sądu Rejonowego, podstawy do podważenia zeznań świadków nie mogły stanowić twierdzenia wnioskodawcy J. M. i uczestniczki E. S., którzy jak sami wskazali nie mieli w tym zakresie żadnej konkretnej wiedzy. Swe zeznania co do pokrycia ceny nabycia nieruchomości gruntowej ze środków wspólnych opierali na tym, że nikt im nie mówił, by to D. M. była głównym udziałowcem działki w S. oraz na fakcie otrzymania również przez spadkodawcę odszkodowania za wywłaszczenie gruntów. Jak jednak wynikało z zeznań wnioskodawcy, nie wiedział on, jaką kwotę ojciec otrzymał

z tytułu odszkodowania, gdyż jak sam powiedział „co do pieniędzy za wywłaszczenie ojciec był bardzo powściągliwy”.

Wnioskodawca wyraził jednocześnie przypuszczenie,

że pieniądze na wkład mieszkaniowy wyłożyła D. M.. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że decyzja administracyjna w przedmiocie wywłaszczenia nieruchomości Z. M. została wydana dopiero pod koniec 1983 roku, a potwierdzenie przekazania środków pieniężnych datowane jest na rok 1984. Wówczas już D. i Z. M. znajdowali się w posiadaniu działki w S.. Co więcej, poczynili na niej inwestycje

w postaci budowy budynku lotniskowego. Logicznym jest w ocenie Sądu I instancji, że bez zapłaty ceny w tej dacie nie podjęliby się inwestycji, która pochłania znaczne ilości środków. W ówczesnych czasach powszechnym było zawieranie umów sprzedaży bez zachowania formy notarialnej, a świadomość społeczna przejścia własności wiązała z zapłatą ceny nabycia.

W ocenie Sądu Rejonowego, nie do końca spójne i konsekwentne zeznania uczestniczki D. M. złożone na okoliczność daty nabycia nieruchomości

w S. i przekazania środków pieniężnych zbywcom, a także na okoliczność źródła pochodzenia tych środków, nie mogły wpłynąć na zasadność ustaleń, że działki

w S. zostały zakupione za środki należące do majątku osobistego D. M.. Podczas przesłuchania 14 września 2015 roku uczestniczka twierdziła, że nieruchomość gruntową zakupiła ze środków pochodzących z wywłaszczenia („domu po rodzicach”), a na pozostałe inwestycje na tej nieruchomości brała pożyczki („na resztę brałam pożyczki”).

W kolejnych zeznaniach złożonych 7 listopada 2016 roku D. M. twierdziła na początku, że za środki z odszkodowania pokryła wkład mieszkaniowy i kupiła działkę

w S., w dalszym fragmencie przesłuchania podała, że na pierwszą wpłatę za działkę wzięła pożyczkę, a resztę zapłaciła z odszkodowania. W końcu uczestniczka stwierdziła, że raczej pieniądze z wywłaszczenia wystarczyły również na zakup nieruchomości w S.. Rozbieżności w ocenie Sądu Rejonowego nie wynikały z chęci świadomego zniekształcenia przez uczestniczkę rzeczywistego przebiegu wydarzeń,

a z upływu czasu, który działa niekorzystnie na proces zapamiętywania (uczestniczka miała 80 lat podczas pierwszego przesłuchania). Nie można było zatem wymagać od D. M., by w sposób precyzyjny i dokładny opisywała szczegóły wydarzeń, które miały miejsce blisko 40 lat wcześniej. Wszyscy świadkowie natomiast zgodnie twierdzili, że zarówno wkład mieszkaniowy, jak i nieruchomości gruntowa zostały nabyte ze środków pochodzących z majątku odrębnego D. M.. Zresztą jak wskazywali świadkowie Z. M. nie miał wysokich dochodów, dodatkowo borykał się z problemami alkoholowymi, przeznaczając na alkohol znaczną część osiąganych dochodów. Sąd Rejonowy uznał jednocześnie, że twierdzenia D. M. o pożyczkach dotyczyć musiały dalszych inwestycji czynionych na działce w S., a polegających na budowie domku letniskowego, budynku gospodarczego, ogrodzenia. Taki wniosek płynie bowiem z treści zeznań wnioskodawcy J. M., podczas których twierdził, że odwożąc kiedyś ojca na działkę dowiedział się, że „ciocia D. M. wyłożyła główne pieniądze na działkę i mieszkanie”.

Sąd Rejonowy w większości dał również wiarę twierdzeniom wnioskodawcy J. M. i uczestniczki E. S.. W szczególności w oparciu o te zeznania Sąd Rejonowy dokonał ustaleń co do otrzymanych darowizn od Z. M.

w 1985r. w kwotach po 100 000 zł. Warto w tym miejscu podkreślić, że wnioskodawca nie ukrywał podczas składania dowodu z przesłuchania stron, że od 1976 roku nie miał częstych kontaktów z ojcem, że był z nim skłócony. Swe roszczenia związane z podziałem majątku opierał na tym, że nikt mu nie mówił, że zostali z siostrą spłaceni i nic więcej im się nie należy, że nie było jednoznacznych stwierdzeń, że Z. M. nie wyłożył jakichkolwiek kwot na wkład mieszkaniowy i na zakup działki w S.. Takie twierdzenia, w kontekście całokształtu materiału dowodowego, nie były wystarczające zdaniem Sądu Rejonowego do ustalenia, że Z. M. posiadał wkład finansowy w zakup nieruchomości i przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu.

Sąd Rejonowy oparł ustalenia faktyczne w sprawie na opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości J. W.. W ocenie tego Sądu nie budzi wątpliwości ani przyjęta przez biegłego metoda szacowania, ani też dobór nieruchomości do porównania. Opinia jest logiczna, spójna i wykazuje cechy fachowości. Biegła jasno przedstawiła sposób wyliczenia wartości nieruchomości oraz wkładu mieszkaniowego. Wskazała w sposób precyzyjny na różnorakie czynniki mające wpływ na ostateczną jej wartość, uwzględniła też w sposób prawidłowy położenie nieruchomości, jej sąsiedztwo oraz charakter zabudowań. Biegła ponadto podczas składania ustnych wyjaśnień ustosunkowała się do zarzutów zgłoszonych głównie przez wnioskodawcę i zdołała je odeprzeć w sposób jasny i logiczny. Główne zarzuty, jakie zostały skierowane pod adresem opinii biegłej były wynikiem niezadowolenia strony z wartości nieruchomości.

Zdaniem Sądu Rejonowego prawidłowym były działania biegłej, która wyceniła wartość prawa do lokalu w wariantcie odnoszącym się do obecnej jego wartości rynkowej, jak i w wariantcie opartym na waloryzacji wkładu mieszkaniowego. Proces wyceny oparła na informacjach uzyskanych od Spółdzielni i na treści § 16 Statutu, którego treść zacytowała w opinii i który obowiązywał w dacie śmierci Z. M., a w konsekwencji był wyrazem obowiązujących wówczas przepisów. Biegła ponadto w sposób prawidłowy

i zgodny z zasadami wyceny dokonała wyliczenia wartości nieruchomości położonych

w S.. Biegła wyjaśniła, że opierała się na transakcjach nieruchomościami zabudowanymi budynkami letniskowymi oraz małymi domami mieszkalnymi. Uwzględniła stan zabudowań na datę śmierci spadkodawcy. Zwróciła uwagę na zasadę, że nieruchomości zabudowane budynkami małymi i zniszczonymi osiągają niższe ceny niż nieruchomości niezabudowane, mimo że zabudowania posiadają określoną wartość. Stanowią one zazwyczaj jednak ograniczenie w zagospodarowaniu działki w celach przeprowadzenia nowych inwestycji i de facto powodują obniżenie wartości nieruchomości, albowiem inwestor zmuszony jest ponieść dodatkowe koszty na usunięcie zbędnych zabudowań. W ocenie Sądu Rejonowego zarzuty kierowane pod adresem opinii biegłej J. W. nie podważyły jej waloru dowodowego i stanowiły jedynie polemikę z prawidłowo dokonaną analizą rynku

i wnioskami. W przedmiotowej opinii Sąd Rejonowy nie dopatrywał się żadnych uchybień, nieścisłości czy nieprawidłowości. Opinia była jednoznaczna i stanowcza. Brak było zatem podstaw by uwzględniać kolejny wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Dlatego też wniosek J. M., zgłoszony w tym przedmiocie został oddalony.

Sąd Rejonowy wskazał, dowodzenie przy pomocy zeznań świadków pochodzenia środków na zakup nieruchomości wspólnej, nie podważało w żaden sposób treści oświadczeń woli złożonych w notarialnej umowie sprzedaży z 1991

roku, albowiem umowa ta w ogóle nie zawierała stwierdzeń dotyczących tego z jakich środków została pokryta cena zakupu. Nie jest to bowiem tożsame z oświadczeniem o tym, że zakup następuje do majątku wspólnego, albowiem nie przesądza skąd pochodziły środki na pokrycie ceny. Również zapis, że sprzedający otrzymali całą cenę sprzedaży od nabywców nie tworzy ograniczeń dowodowych, albowiem nie rozstrzyga o tym, że cena pochodziła z majątku wspólnego, a wskazuje jedynie, że została wspólnie przekazana. Ponadto zapis ten jest wyłącznie pokwitowaniem zapłaty należności.

Sąd Rejonowy słusznie zauważył, że zgodnie z treścią art. 689 k.p.c. jeżeli cały majątek spadkowy lub poszczególne rzeczy wchodzące w jego skład stanowią współwłasność z innego tytułu niż dziedziczenie, dział spadku i zniesienie współwłasności mogą być połączone w jednym postępowaniu. W stanie faktycznym, rozpoznawanym w niniejszej sprawie, udziały w składnikach majątkowych objętych podziałem w niniejszym postępowaniu wynikają wyłącznie z tytułu dziedziczenia oraz nabycia w ramach majątku wspólnego. Nie było zatem konieczności dokonywania w niniejszej sprawie również zniesienia współwłasności, albowiem wszystkie udziały w majątku spadkowym mają źródło w dziedziczeniu i majątku wspólnym. Zgodnie z treścią art. 567 § 3 k.p.c. do postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące postępowania w przedmiocie działu spadku, a zatem m.in. również art. 684 k.p.c. Podobnie zatem, jak skład i wartość spadku, także skład i wartość majątku wspólnego byłych małżonków, ustala sąd. Identycznie też, jak w wypadku działu spadku, chwilą miarodajną dla określenia wartości wspólnego majątku byłych małżonków jest chwila dokonywania podziału tego majątku, tj. chwila zamknięcia sprawy (art. 316 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe przepisy Sąd I instancji stwierdził, iż w skład majątku wspólnego D. M. i Z. M. w chwili ustania wspólności majątkowej, tj. (...) r., wchodziła wierzytelność z tytułu wpłaconego wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) położonym w P. przy ul. (...). Nie budziło bowiem wątpliwości Sądu Rejonowego to, że przydział dotyczący tego prawa został wydany w czasie trwania związku małżeńskiego D. i Z. M., w którym obowiązywał ustrój wspólności majątkowej. Zgodnie natomiast z treścią uchwały Sądu Najwyższego z 24 maja 1985 r., wydanej w sprawie III CZP 20/85, spółdzielcze prawo do lokalu przyznane w czasie trwania wspólności majątkowej jednemu z małżonków w drodze przydziału uwzględniającego potrzeby rodziny stanowi przedmiot majątku wspólnego również wtedy, gdy małżonek ten zajmował do tego czasu lokal mieszkalny w domu rodziców, a na wkład budowlany (cały) przeznaczył środki pieniężne darowane mu przez rodziców, a pochodzące z odszkodowania za wywłaszczenie ich z tego budynku. Powyższe stanowisko przesądza o przynależności tego składnika majątkowego do majątku wspólnego. Przydział tego lokalu nastąpił zgodnie z ówczesnie obowiązującym zapisem art. 215 § 2 ustawy Prawo spółdzielcze z 16 września 1982 r., w myśl którego spółdzielcze prawo do lokalu przydzielone obojgu małżonkom lub jednemu z nich w czasie trwania związku małżeńskiego dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny należy wspólnie do obojga małżonków bez względu na obowiązujące między nimi stosunki majątkowe. W tej sytuacji Sąd zobligowany był do ustalenia, że wkład mieszkaniowy wszedł w skład majątku wspólnego, a w skład spadku po Z. M. wszedł udział 1/2 części przedmiotowego wkładu. Obecnie przedmiotem podziału nie można było uczynić ani samego wkładu, ani też spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, albowiem ono już nie istnieje, gdyż zostało przekształcone przez D. M. w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. W judykaturze utrwalone jest stanowisko, iż gdy pozostały przy życiu małżonek uzyskał wspólne dotychczas spółdzielcze prawo do lokalu (co miało miejsce na gruncie niniejszej sprawy), dziedziczeniu - zgodnie z zasadą związania tego prawa z prawem do wkładu mieszkaniowego - podlega jedynie wierzytelność z tytułu wkładu, nie zaś sam wkład (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2009 roku, IV CSK 19/09). W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Rejonowego, przedmiotem niniejszego postępowania winna być jedynie wierzytelność

z tytułu uiszczanego wkładu, a nie sam wkład.

Przynależność wkładu mieszkaniowego do majątku wspólnego nie oznacza jednak niemożności wyrównania stanu majątkowego poprzez rozliczenie nakładów. Zgodnie z art. 45 § 1 k.r.o. każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych

na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Żądanie rozliczenia nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny zostało przez D. M. zgłoszone w ramach niniejszego postępowania. Wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) położonym w P. przy ul. (...) został przez D. M. pokryty ze środków stanowiących jej majątek osobisty, a pochodzących z uzyskanego pod koniec lat 70-tych odszkodowania. W tym zakresie twierdzenia uczestniczek i zeznania wszystkich świadków były zbieżne. Jedynie wnioskodawca nie wypowiedział się w tej kwestii w sposób jednoznaczny, co w ocenie Sądu Rejonowego było wynikiem braku jakiegokolwiek wiedzy w tym przedmiocie. Wyraził jednak przypuszczenie, że środki na wkład mieszkaniowy pochodziły od D. M.. Zresztą Z. M. odszkodowanie za wywłaszczenie otrzymał dopiero w 1984 roku, kiedy to małżonkowie otrzymali już przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu.

Na tle stosowania art. 45 k.r.o. ugruntował się w judykaturze pogląd, że nakłady (wydatki) z majątku odrębnego (osobistego) na majątek wspólny należy rozliczyć w ten sposób, iż trzeba ustalić stosunek ułamkowy (procentowy) ich wartości do wartości nabywanego składnika majątkowego w chwili nabycia i tą relację "przenieść" na chwilę dokonywania podziału dorobku (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1980 roku, III CZP 46/80, OSNCP 1981/11/206; z dnia 17 kwietnia 1989 roku, III CZP 31/89, "Biuletyn S\N" 1989/4/12 oraz z dnia 5 października 1990 roku, III CZP 55/90, OSNCP 1991/4/48). Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 218 § 4 ustawy Prawo Spółdzielcze obowiązującym (...) r. w razie wygaśnięcia lokatorskiego prawa do lokalu spółdzielnia zwraca osobie uprawnionej wkład mieszkaniowy. Należność z tego tytułu powinna stanowić taką samą część wartości lokalu zaktualizowanej w sposób przewidziany w art. 229 § 1, jaką część wartości lokalu stanowił wkład mieszkaniowy w dacie przydziału lokalu. Z kolei art. 229 § 1 ustawy Prawo spółdzielcze stanowił, że w razie wygaśnięcia własnościowego prawa do lokalu po zamieszkaniu w nim przez członka, spółdzielnia obowiązana jest uiszczyć uprawnionemu równowartość tego prawa po potrąceniu należność z tytułu nie wniesionej części wkładu. Równowartość ustala się przyjmując za podstawę wkład budowlany, z uwzględnieniem: zwyżki lub zniżki kosztów budowy, przypadającej na dany lokal wartości zużycia budynku, zniszczenia lokalu przekraczającego normalne zużycie, innych okoliczności mających wpływ na obniżenie lub podwyższenie wartości użytkowej lokalu.

Zgodnie z poglądem, jaki wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 9 października 1997 r. wydanym w sprawie I CKN 254/97, waloryzacja jest punktem wyjścia do obliczenia wysokości wkładu mieszkaniowego, jaki należy zwrócić osobie uprawnionej w razie wygaśnięcia lokatorskiego prawa do lokalu. Ma być jednak - ogólnie rzecz biorąc - zachowana taka sama proporcja, tj. zwracana należność ma stanowić taką samą część wartości lokalu (po aktualizacji), jaką część wartości lokalu stanowił wkład mieszkaniowy w dacie przydziału (art. 218 § 4). Oznacza to, że za podstawę określenia wartości przyjmuje się wkład mieszkaniowy z uwzględnieniem: zwyżki lub zniżki kosztów budowy, przypadającej na dany lokal wartości zużycia budynku, zniszczenia lokalu przekraczającego normalne zużycie oraz innych okoliczności mających wpływ na obniżenie lub podwyższenie wartości użytkowej lokalu. Tylko takie znaczenie ma odesłanie do art. 229 § 1, zawarte w art. 218 § 4, nie sposób zaś przypisywać mu innego znaczenia. Równowartość podlegającego zwrotowi prawa określonego w art. 229 § 1 ustawy Prawo spółdzielcze odnosi się do wkładu budowlanego, nie zaś do rynkowej wartości lokalu. Odniesienie do wartości rynkowej lokalu znalazło się w przepisach ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, która weszła jednak w życie w okresie późniejszym i nie ma zastosowania do realiów niniejszej sprawy. Powyższe zacytowane stanowisko Sądu Najwyższego rozstrzyga ponadto kwestię związaną z wysokością wkładu, który podlega zwrotowi. Jest to wkład mieszkaniowy w dacie przydziału, a nie w dacie ustania wspólności majątkowej.

Spółdzielnia wypłaciłaby zatem spadkobiercom zwaloryzowaną wartość wkładu wynoszącego 8,19%. Sposób takiego wyliczenia Spółdzielnia zresztą przedstawiła w piśmie do biegłego z 9 marca 2016 r. Polega on na ustaleniu iloczynu ceny 1 m² powierzchni budynku mieszkalnego oddanego do użytkowania (ustalonego według cen z daty orzekania) oraz powierzchni lokalu, a także stopnia umorzenia budynku i wysokości wymaganego wkładu mieszkaniowego. W oparciu o takie działania należało ustalić wartość wkładu mieszkaniowego w niniejszej sprawie. Wyliczenia w tym zakresie znalazły się

w pisemnej opinii biegłego J. W.. Sąd Rejonowy zaakceptował wycenę uwzględniającą umorzenie budynku do 2017 r. (50,61%), nie zaś to obowiązujące na datę śmierci spadkodawcy (17,61%). Wynikało to z tego, że skoro cenę 1 m² powierzchni budynku mieszkalnego oddanego do użytkowania ustala się według cen z daty orzekania, to również obecne zużycie powinno zostać uwzględnione. Niezasadnym byłoby przyjęcie umorzenia z roku 1995 roku, przy zastosowaniu wyższych obecnie cen odtworzeniowych budynku. Sąd Rejonowy zmodyfikował jedynie wyliczenia biegłej przyjmując cenę 1 m² powierzchni budynku mieszkalnego oddanego do użytkowania według ostatnich publikacji GUS w kwocie 4 014 za II kwartał 2017 r. Powyższa zmiana pozwoliła na ustalenie wartości wkładu mieszkaniowego na kwotę 5 780,30 zł (4 014 x 35,60 x(1-0,5061) x 8,19%).

W ocenie Sądu Rejonowego przyjęta na poziomie 5 780,30 zł równowartość wkładu mieszkalnego, w realiach niniejszej sprawy, nie powinna budzić wątpliwości. Sąd Najwyższy dopuścił (zgodnie z zacytowanym wyżej orzecznictwem) możliwość uwzględniania szczególnych okoliczności przy ustalaniu wartości tego prawa. W niniejszej sprawie wkład został pokryty ze środków stanowiących majątek osobisty uczestniczki, to na niej spoczywał główny ciężar utrzymania rodziny, borykała się z trudnościami związanymi z chorobą alkoholową męża, na którego nie mogła liczyć i który część uzyskanych środków przeznaczał na alkohol. Z drugiej strony wnioskodawca, który jako jedyny domagał się zasądzenia spłaty z tytułu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, jak sam oświadczył, od 1976 roku utrzymywał sporadyczny kontakt z ojcem, pozostawał z nim w konflikcie, nie wspierał D. M. w trudnościach życia wynikających z nadużywania alkoholu przez spadkodawcę. O tych trudnościach zresztą w głosach końcowych wspomniała uczestniczka E. S., rezygnując z jakichkolwiek spłat od D. M. związanych z wkładem mieszkaniowym.

Zdaniem Sądu Rejonowego, w związku z tym, że D. M. pokryła wkład mieszkaniowy ze środków stanowiących jej majątek osobisty, a spadkobiercy mogą ubiegać się wyłącznie o zwrot wpłaconego w chwili przydziału wkładu, odpowiednio zwaloryzowanego, należało obecną wartość tego składnika majątkowego potraktować w całości jako nakład D. M. na majątek wspólny, a w konsekwencji odstąpić od obciążania uczestniczki obowiązkiem jakiegokolwiek spłaty na rzecz wnioskodawcy. Na tle stosowania art. 45 k.r.o. ugruntował się bowiem w judykaturze pogląd, że nakłady (wydatki) z majątku odrębnego (osobistego) na majątek wspólny należy rozliczyć w ten sposób, iż trzeba ustalić stosunek ułamkowy (procentowy) ich wartości do wartości nabywanego składnika majątkowego w chwili nabycia i tą relację "przenieść" na chwilę dokonywania podziału dorobku (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1980 roku, III CZP 46/80, OSNCP 1981/11/206; z dnia 17 kwietnia 1989 roku, III CZP 31/89, "Biuletyn SN" 1989/4/12 ora: z dnia 5 października 1990 roku, III CZP 55/90, OSNCP 1991/4/48). Warto w szczególności zacytować pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uchwale z 5 października 1990 r.

w sprawie III CZP 55/90, gdzie słusznie przyjęto, że wartość nakładu z majątku odrębnego jednego z małżonków na ich majątek wspólny, polegającego na wpłacie dokonanej przez tego małżonka na wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym prawem do lokalu, odpowiada w chwili podziału tego majątku takiej części wartości spółdzielczego prawa do lokalu, jaką część stanowiła ta wpłata w stosunku do całego wkładu mieszkaniowego wpłaconego przez małżonków, od zgromadzenia którego uzależniony był przydział mieszkania. Na gruncie niniejszego sprawy D. M. wpłaciła kwotę wyższą od wymaganego wkładu (stanowiącą równowartość 8,49%), zatem z pewnością cały wkład potraktować należało jako nakład z majątku osobistego na majątek wspólny.

Majątek wspólny D. i Z. M. tworzyła również nieruchomości położona w S., składająca się z działki o nr (...) o powierzchni 0,0991 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz udział wynoszący 2/64 części w prawie własności działki drogowej o nr (...) o powierzchni 0,1354 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pruszkowie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Również w tym przypadku, niezależnie od tego z jakich środków pokryta została cena nabycia, przynależność tego składnika do majątku wspólnego wynika

z oświadczenia D. M. i Z. M. złożonego przy zakupie działki. Wartość tych składników majątkowych Sąd ustalił odpowiednio na kwoty 146 400 zł i 1 184 zł, w oparciu o opinię biegłego ds. wyceny nieruchomości. Z kolei w skład spadku po Z. M. wszedł udział wynoszący 1/2 części w działce (...) i udział 1/64 w działce drogowej, w związku z zasadą równych udziałów małżonków w majątku wspólnym, wyrażoną w treści art. 43 § 1 k.r.o.

Na gruncie niniejszej sprawy nie było sporu między współwłaścicielami co do sposobu działu spadku i podziału majątku wspólnego. Zarówno wnioskodawca, jak i uczestniczki były zgodne co do tego, że wszystkie składniki majątkowe mają zostać przyznane D. M.. Sąd Rejonowy nie dopatrywał się żadnych okoliczności wskazujących na niezasadność takiego podziału.

Sporna była między wnioskodawcą i uczestniczkami kwestia wysokości spłaty. D. M. wnosiła o przyznanie jej składników majątkowych bez spłat i dopłat, a uczestnicy żądali zasądzenia na swoją rzecz spłaty.

Przedmiotem rozliczeń w pierwszej kolejności Sąd Rejonowy uczynił nieruchomości położone w S., tj. działkę nr (...) o wartości 146 400 zł oraz udział w działce drogowej o wartości 1 184 zł. W ocenie Sądu I instancji w zakresie równowartości obu nieruchomości położonych w S. zaszła konieczność modyfikacji kwoty podlegającej uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości spłaty, albowiem z dokonanych ustaleń faktycznych wynikało, że środki na zakup gruntu w S. pochodziły

z majątku osobistego D. M., tj. z otrzymanego odszkodowania za wywłaszczenie. Skoro grunt został nabyty przez D. M. za środki pochodzące z jej majątku osobistego, nie powinien być wliczany do podstawy ustalenia spłaty za otrzymane w wyniku podziału majątek. Biegła wyceniła osobno wartość gruntu (106 872 zł) i wartość zabudowań znajdujących się na działce nr (...) (39 528 zł). Zatem jedynie kwota zabudowań o wartości 39 528 zł jako pokryta ze środków stanowiących majątek wspólny D. M. i Z. M. winna stanowić, zdaniem Sądu Rejonowego, podstawę ustalenia spłaty. Biorąc pod uwagę to, że udziały J. M. i E. S. w prawie własności nieruchomości (w tym również zabudowań) wynoszą po 1/6 części, przypadająca im wysokość spłaty wynosić winna zdaniem Sądu I instancji, po 6 588 zł. Biorąc jednak pod uwagę fakt otrzymania przez J. M. i E. S. darowizn od spadkodawcy, w ocenie Sądu Rejonowego zasadnym stało się zaliczenie otrzymanych kwot darowizn na poczet schedy spadkowej.

Zgodnie z treścią art. 1039 § 1 k.c. jeżeli w razie dziedziczenia ustawowego dział spadku następuje między zstępnymi albo między zstępnymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia. Scheda spadkowa jest to więc wyrażona w jednostkach pieniężnych wartość majątku spadkowego przypadającego danemu spadkobiercy. Schedę spadkową oblicza się, mnożąc wartość majątku spadkowego lub jego część ulegającą podziałowi przez wyrażony ułamkiem zwykłym udział spadkobiercy. Jeżeli zatem dział spadku następuje między zstępnymi albo zstępnymi i małżonkiem spadkodawcy, którzy to dziedziczą z ustawy, istnieje obowiązek zaliczenia na schedy spadkowe otrzymanych od spadkodawcy darowizn i zapisów windykacyjnych. Zaliczenie wskazanych przysporzeń następuje w ten sposób, iż wartość darowizn lub zapisów windykacyjnych dolicza się do spadku lub do części spadku, która ulega podziałowi między spadkobierców obowiązanych wzajemnie do zaliczenia, po czym oblicza się schedę spadkową każdego z tych spadkobierców, a następnie każdemu z nich zalicza się na poczet jego schedy wartość darowizny lub zapisu windykacyjnego podlegających zaliczeniu (art. 1042 § 1 k.c.). W realiach niniejszej sprawy nie budziło w ocenie Sądu Rejonowego wątpliwości to, że kwoty otrzymane przez J. M. i E. S. od Z. M. stanowiły darowizny podlegające zaliczeniu na poczet schedy spadkowej. Wprawdzie wnioskodawca negował fakt, iż otrzymana przez niego kwota 100 000 zł była darowizną, twierdząc, że stanowiła ona realizację obowiązku alimentacyjnego. Taka argumentacja nie zasługiwała jednak zdaniem Sądu Rejonowego na uwzględnienie. Przede wszystkim wnioskodawca nie udowodnił, by spadkodawca posiadał wobec niego jakiejkolwiek zaległości alimentacyjne. Ponadto w chwili przekazania tych środków J. M. był już osobą dorosłą, posiadającą wysokie zarobki. Trudno było w takiej sytuacji budować jakiejkolwiek tezy o istnieniu po stronie spadkodawcy obowiązku alimentacyjnego. Przeciwnie, to Z. M. był osobą ubogą, utrzymującą się z renty, borykającą się dodatkowo z chorobą alkoholową. Wnioskodawca nie

kwestionował otrzymanej kwoty. Również uczestniczka E. S. temu nie zaprzeczyła, na rozprawie 7 listopada 2016 r., podczas przesłuchania, wnioskodawca i uczestniczka E. S. wprost potwierdzili pochodzenie pieniędzy od ojca.

Zgodnie z przepisem art. 1042 § 2 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili działu spadku. W przypadku, gdy przedmiotem darowizny jest suma pieniężna zasadniczo dokonuje się doliczenia do spadku według wartości nominalnej. Jednakże, gdy pomiędzy dokonaniem darowizny, a ustalaniem spłat upłynął znaczny czas takie postępowanie może być krzywdzące i tak jest w tej sprawie. Ustalenie realnej wartości przedmiotu darowizny służyć ma bowiem sprawiedliwemu rozłożeniu ciężaru wynikającego z obowiązku podziału majątku spadkowego. Chodzi o przywrócenie w ostatecznym wyniku gospodarczym proporcji naruszonych w wyniku tego, że jeden lub kilku spadkobierców otrzymali za życia spadkodawcy przysporzenie majątkowe w formie darowizny. Rzeczą Sądu jest wyważenie tych interesów poprzez dobór odpowiedniego sposobu waloryzacji. W ocenie Sądu Rejonowego waloryzacja oparta na porównaniu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w dacie dokonywania darowizny i w dacie orzekania jest jak najbardziej sprawiedliwa i przystająca do okoliczności tej sprawy. Takie też stanowisko zgodnie prezentowali wnioskodawca i uczestniczka D. M.. Biorąc zatem pod uwagę to, że darowizna środków miała miejsce w 1985 roku, kiedy przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło 20 005 zł, a obecnie wynosi 4 220,69 zł (II kwartał), należało ustalić stosunek procentowy kwoty darowizny do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z 1985 roku i wynik takiego działania pomnożyć przez obecną kwotę miesięcznego przeciętnego wynagrodzenia (100 000 / 20 005 x 4 220.69). Działanie daje wynik 21 098.18 zł i stanowi obecną wartość darowizny podlegającą zaliczeniu na poczet schedy spadkowej.

Sąd Rejonowy uznał zatem, że skoro w skład schedy spadkowej wchodzi jedynie połowa wartości zabudowań na działce nr (...) o wartości 19 764 zł (39 528 / 2), to po doliczeniu darowizny (2 x 21 098,18 zł) wynosi ona 61 960,36 zł. Z tej kwoty na wnioskodawcę i uczestniczkę E. S. przypada kwota po 20 653,45 zł, która w całości została pokryta otrzymanymi darowiznami.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy dokonał podziału majątku wspólnego i działu spadku po Z. M. w ten sposób, że wszystkie składniki majątkowe opisane w pkt I i II postanowienia przyznał na wyłączną własność D. M., bez spłat i dopłat.

Z uwagi na fakt, iż D. M. korzystała z pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd Rejonowy przyznał wynagrodzenie za reprezentowanie uczestniczki w niniejszym postępowaniu. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od przedmiotowego postanowienia wystosował wnioskodawca. Zaskarżając orzeczenie Sądu Rejonowego w całości, zarzucił mu:

1) naruszenie przepisu art. 32 k.r.o. w zw. z art. 33 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w chwili wydania decyzji wywłaszczeniowej z 13 października 1976 r. oraz decyzji z 16 maja 1977 r. poprzez ich błędne niezastosowanie i przyjęcie, że odszkodowanie uzyskane na podstawie powyższych decyzji stanowi składnik majątku odrębnego D. M., podczas gdy środki uzyskane z odszkodowania za wywłaszczenie stanowiły składnik majątku wspólnego małżonków, zgodnie z ww. przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego;

2) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe ich zastosowanie i niedopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii innego biegłego, podczas gdy przedstawione w sprawie opinie biegłej J. W. budziły liczne wątpliwości i zastrzeżenia a okoliczności, na które miała być przygotowana opinia miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia przez Sąd i instancji w oparciu o dowód nieprzydatny w postępowaniu;

3) naruszenia przepisów postępowania tj. art. 247 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z zeznań świadków ponad osnowę dokumentu w postaci aktu notarialnego z dnia 15 lutego 1991 r., rep. (...) i przyjęcie wbrew literalnej treści aktu notarialnego i woli stron umowy sprzedaży,

że nieruchomości w S. zostały nabyte w całości ze środków pochodzący majątku osobistego D. M., a nie z majątku wspólnego stron;

4) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 924 k.c. poprzez błędne przyjęcie wartości składnika majątku spadkowego w postaci wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego wymaganego w dacie przydziału a nie wartość składnika w chwili śmierci spadkodawcy;

5) naruszenie przepisów postępowania, tj. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, ocenie materiału dowodowego co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie pochodzenia pieniędzy przeznaczonych na sfinansowanie nabycia nieruchomości w S. oraz pokrycia wkładu mieszkaniowego przyjmując bez żadnej podstawy dowodowej, iż były to pieniądze pochodzące z odszkodowania za wywłaszczenie lub inne stanowiące majątek osobisty D. M. i przyjęcie w sposób nielogiczny i nieprawdopodobny, że D. M. pokryła w całości wkład mieszkaniowy oraz zakupiła nieruchomość w S. wyłącznie z pieniędzy pochodzących z majątku osobistego Uczestniczki;

6) naruszenie przepisów postępowania, tj. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, ocenie materiału dowodowego co doprowadziło do dokonania błędnych ustaleń faktycznych, iż wnioskodawca uzyskał od Z. M. darowiznę w wysokości 100 000,00 zł, podczas gdy zgodnie z zeznaniami wnioskodawcy należy to świadczenie traktować jako świadczenie alimentacyjne;

7) naruszenie przepisów postępowania, tj. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, ocenie materiału dowodowego co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie nakładów poczynionych z majątku odrębnego na majątek wspólny w zakresie sfinansowania nabycia nieruchomości w S. w sytuacji gdy z treści umowy sprzedaży nieruchomości położonej w S. wynika wprost, iż nieruchomość jest nabywana do majątku wspólnego, a zatem - w przypadku uznania, iż środki pochodziły z majątku odrębnego D. M. - to składając takie oświadczenie D. M. musiała dokonać uprzedniego przesunięcia majątkowego do majątku wspólnego małżeńskiego środków pieniężnych, z których następnie została nabyta nieruchomość w S..

Mając na uwadze powyższe wniosł o uchylenie w całości postanowienia Sądu Rejonowego w Pruszkowie, I Wydział Cywilny z 7 listopada 2017 r., wydanego w sprawie sygn. akt I Ns 209/15 i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Pruszkowie w całości do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja wnioskodawcy okazała się bezzasadna i jako taka nie mogła spowodować korzystnego dla niego rozstrzygnięcia, podlegając oddaleniu w całości.

W ocenie Sądu ad quem, Sąd I instancji w sposób nad wyraz wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku całego postępowania dowodowego, a na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób dokładny i skrupulatny, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ocenił zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego wyciągając trafne wnioski w przedmiocie istnienia podstaw do przyznania wszystkich składników majątkowych na rzecz uczestniczki postępowania bez spłat na rzecz wnioskodawcy i drugiej uczestniczki. Poprawnie Sąd pierwszej instancji zinterpretował treść oraz znaczenie zastosowanych przepisów. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej

oceny dowodów chronionej dyspozycją art. 233 k.p.c. Uzasadnienie postanowienia odpowiada w pełni wymogom art. 328 § 2 k.p.c.

i pozwała na kontrolę rozstrzygnięcia przez Sąd Odwoławczy. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji Sąd Okręgowy uznał w związku z powyższym za prawidłowe i poczytał je za własne.

Sąd pierwszej instancji, przesądzając sporne kwestie na niekorzyść apelującego, przedstawił obszerną ocenę dowodów i wyjaśnił, dlaczego jego żądania nie mogły zostać uwzględnione. Ocena dowodów, mimo zarzutów apelacji, uzyskała aprobatę Sądu drugiej instancji. Sąd Rejonowy nie naruszył granic swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ich wiarygodność i moc ocenił według własnego przekonania,

na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych

w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie SN z 17.11.1966 r., sygn. akt II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN

z 24.03.1999 r., sygn. akt I PKN 632/98, publ. OSNAPIUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia SN z 11.07.2002 r., sygn. akt IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia SN z 18.07.2002 r., sygn. akt IV CKN 1256/00, niepubl.). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania

i wnioskowania). Należy pamiętać, że wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie stron może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą (por. orzeczenie SN z 9.01.2004 r., sygn. akt IV CK 339/02, niepubl.). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (tak SN m.in. w wyroku

z 27.09.2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, niepubl.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy nie musiał ponawiać oceny dowodów

i dokonywać ustaleń faktycznych, skoro uznał za prawidłowe postępowanie dowodowe

i ustalenia stanu faktycznego Sądu pierwszej instancji. Pozostawało jedynie odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów (por. wyrok SN z 19.10.2017 r., sygn. akt II PK 292/16, postanowienie SN z 6.12.2017 r., sygn. akt I CSK 136/17).

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 32 w zw. z art. 33 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w okresie, w którym D. M. uzyskała odszkodowanie w związku z dokonanym wywłaszczeniem (13 października 1976 – 16 maja 1977 r.). Nie było sporu co do tego, że wywłaszczona nieruchomości stanowiła z mocy art. 33 pkt 1 k.r.o. majątek odrębny uczestniczki postępowania. Stąd też oczywistym jest, że otrzymane przez nią odszkodowanie w związku z wywłaszczeniem weszło do jej majątku odrębnego, mimo pozostawania przez nią wówczas w związku małżeńskim, a to z mocy wyraźnej normy art. 33 pkt 3 k.r.o. Powoływanie się przez wnioskodawcę na art. 33 pkt 7 k.r.o. jest o tyle bezcelowe, że wejście do majątku odrębnego środków pieniężnych nie wiązało się z samym faktem wypłaty odszkodowania, a z surogacją, ustanowioną normą art. 33 pkt 3 k.r.o.

Zarzut naruszenie przepisów postępowania tj. art. 217 § 1 i 3 k.p.c. poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, został wadliwie sformułowany. Artykuł 217 § 1 k.p.c., który dotyczy postępowania stron, określając ich uprawnienia i obowiązki

w postępowaniu dowodowym oraz nakładając na nie, między innymi obowiązek przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów w określonym czasie i pod określonymi rygorami procesowymi, nie odnosi się do sądu i nie określa jego uprawnień ani obowiązków, w konsekwencji nie może być więc przez sąd naruszony (por. wyrok SA w Lublinie z 12.10.2017 r., sygn. akt I ACa 229/17). Skarżący winien sformułować zarzut naruszenia art. 286 k.p.c. Gdyby jednak nawet takowy podniósł, w ocenie Sądu Okręgowego nie byłby on skuteczny. Dowód w postaci opinii biegłych podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych we wnioskach. Opinia biegłych nie podlega, jak dowód na stwierdzenie faktów, weryfikacji w oparciu o kryterium prawdy i fałszu, lecz poprzez pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii. Zatem, jeśli opinia biegłego nie zawiera niejasności, wewnętrznych sprzeczności ani luk, oparta została na materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, biegły w sposób należyty uzasadnił swoje wnioski (tj. w szczególności przedstawił tok swego rozumowania w sposób poddający się kontroli pod względem logiki), a konkluzje opinii są konkretne i przekonujące oraz wynikają z przeprowadzonych przez biegłego czynności (np. badań) oraz toku rozumowania, to brak jest podstaw do uznania takiej opinii za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia sprawy i przeprowadzania na podstawie art. 286 k.p.c. dodatkowego dowodu z opinii innych biegłych lub uzupełniającej opinii przez tego samego biegłego tylko z tej przyczyny, że strona postępowania nie zgadza się z treścią opinii. Jednocześnie wskazać należy, że to strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie ewentualnie uzasadniają powołanie dodatkowych opinii. Sąd Okręgowy podziela w tym względzie ocenę Sądu Rejonowego, że opinie biegłej nie zawierają wad je dyskwalifikujących, w związku z czym nie istniały powody, aby dopuszczać kolejne dowody na tożsame okoliczności tylko dlatego, że nie odpowiadały w swej treści założeniom wnioskodawcy, który ponadto nie zdołał wykazać błędów, sprzeczności, czy też innych wad, które by owe opinie dyskwalifikowały lub powodowały konieczność powołania dodatkowych biegłych.

Zarzut ten jawił się również jako bezzasadny w zakresie ustalenia wartości wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego o tyle, że ostatecznie ustalenie tejże wartości nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. W świetle prawidłowo ustalonego, wbrew zarzutom apelacji, stanowi faktycznemu w sprawie, środki na pokrycie wkładu w spółdzielni mieszkaniowej pochodziły z pieniędzy uzyskanych przez uczestniczkę za wywłaszczoną nieruchomości. Tym samym należało przyjąć, że stanowiły one nakład z majątku odrębnego na majątek objęty wspólnością majątkową. Rozliczenia takiego nakładu uczestniczka miała prawo domagać się na podstawie art. 45 § 1 i 2 k.r.o. w zw. z art. 567 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy całkowicie prawidłowo ustalił, że skoro uczestniczka poniosła z majątku odrębnego cały koszt związany z wkładem mieszkaniowym, od którego zależało otrzymanie przez małżonków spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, to przy rozliczeniu tego składnika majątku wspólnego należało uznać, że nakład ten wynosi 100%,

a w konsekwencji jego przyznanie na rzecz uczestniczki nie wiązało się z zasądzeniem jakichkolwiek spłat.

W świetle powyższego całkowicie chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 684 k.p.c. w zw. z art. 924 k.c. poprzez błędne przyjęcie wartości składnika majątku spadkowego w postaci wierzytelności z tytułu wkładu mieszkaniowego wymaganego w dacie przydziału a nie wartość składnika chwili śmierci spadkodawcy. Po pierwsze w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji dokonał w tym zakresie trafnych ustaleń. Po wtóre, w kontekście wcześniejszych rozważań, ewentualne uchybienia w tym zakresie i tak nie miałyby wpływu na treść rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień ustalając pochodzenie środków na nabycie nieruchomości w S.. Trafnie uznał, że treść aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości nie wykluczała

dopuszczenia dowodu ze świadków na powyższą okoliczność, albowiem nie zawierał on takowej informacji. Stąd zarzut naruszenia art. 247 k.p.c. jawi się jako oczywiście bezzasadny. Zgromadzony w tym zakresie materiał dowodowy w sposób nie budzący żadnych wątpliwości nakazuje przyjąć, że środki na zakup tejże nieruchomości pochodziły z majątku odrębnego uczestniczki postępowania. Cena za nieruchomość została bowiem uiszczona właśnie w czasie, gdy uczestniczka rzeczono odszkodowanie otrzymała, natomiast ojciec wnioskodawcy nie dysponował jeszcze środkami z wywłaszczenia jego nieruchomości, sam będąc osobą uzależnioną od alkoholu i nie posiadającą majątku. Cena wskazana w akcie notarialnym stanowiła zwaloryzowaną na dzień sporządzania aktu kwotę, jaką otrzymali sprzedawcy 10 lat wcześniej. O jakichkolwiek przesunięciach majątkowych środków pieniężnych uzyskanych przez uczestniczkę – z jej majątku odrębnego do wspólnego – w świetle prawidłowo ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, nie może być mowy.

Zakup przedmiotowej nieruchomości położonej w S. do majątku wspólnego nie uniemożliwił, tak jak miało to miejsce w przypadku wkładu mieszkaniowego, rozliczenia nakładu dokonanego przez uczestniczkę na zakup tego składnika majątku wspólnego na podstawie powoływanych już przepisów art. 45 § 1 i 2 k.r.o. w zw. z art. 567 § 1 k.p.c. Ponownie należy zatem wskazać, że z uwagi na 100% nakład uczestniczki z majątku odrębnego na wspólny, wobec przyznania własności tejże nieruchomości na jej wyłączną własność, nie było konieczności zasądzenia na rzecz pozostałym spadkobierców jej byłego męża jakichkolwiek spłat z tego tytułu (w zakresie ustalonej wartości gruntu).

Sąd Rejonowy zasadnie również uznał, że dokonane przez S. M. darowizny na rzecz jego dzieci podlegały zaliczeniu na schedę spadkową zgodnie z art. 1039 k.c. Sąd I instancji dokonał owego zaliczenia w sposób wynikający z art. 1042 § 1 i 2 k.c., waloryzując uzyskane wówczas przez wnioskodawcę i jego siostrę kwoty (por. w tym względzie uchwałę SN z 1.08.1986 r. sygn. akt III CZP 34/86, OSNC 1987/7/93). Brak było jakichkolwiek przesłanek do uznania kwoty przekazanej wówczas przez ojca dorosłemu synowi, jako należności alimentacyjnych, a twierdzenia wnioskodawcy w tym zakresie stanowiły jedynie nieudaną próbę polepszenia jego sytuacji procesowej. Rozliczenie darowizny i należnej wnioskodawcy spłaty związanej z zabudowaniami na działce położonej w S., doprowadziły Sąd I instancji do słusznej konstatacji, że żadne spłaty również w tym przypadku nie są mu należne.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał zaskarżone postanowienie za prawidłowe i na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O wynagrodzeniu pełnomocnika uczestniczki świadczącego pomoc prawną z urzędu, orzeczono na podstawie § 12 pkt 3 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1714).